

Wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Literackim przyznane za bajkę pt. Świąteczne drzewko i leśni przyjaciele dla Zespołu Żłobków w Pile - Żłobka Nr 1

Zimowe słońko otworzyło swoje duże oczka i jasnymi promykami połaskotało po nosku śpiącą jeszcze małą Sarenkę. Sarenka Janeczka wtulona w ciepłe futerko mamy, śniła właśnie o świątecznych prezentach i Świętym Mikołaju, który niebawem odwiedzi mieszkańców świerkowego lasu.

- Janeczko, obudź się – wyszeptła mama. - Leśna polanka zaprasza nas na śniadanko. Sarenka wyprostowała cienkie nóżki i chwiejnym krokiem podążyła za mamą.

Ścieżka między drzewami prowadziła wprost na polankę, gdzie leśni przyjaciele zajadali wspólne śniadanko: Zajączek Kajtek chrupał pomarańczową marchewkę, Jelonek Karol zajadał się pachnącym siankiem, ptaszki dziobały pyszne nasionka. Kiedy mieszkańcy lasu napełnili brzuszki, na środek polanki wyszedł Miś Olek i rzekł: - Kochani, zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Nie możemy w tym roku zawieść małych przyjaciół ze żłobka. Wszystkie dzieci czekają na zieloną, pachnącą choinkę z naszego lasu. To będzie piękny prezent dla małych dzieci.

- Wspaniale. Dzieci ze żłobka też będą miały swoje świąteczne drzewko! - zawołała radośnie Sarenka Janeczka.

Leśne ptaszki pofrunęły wysoko, aby wybrać najpiękniejszą choineczkę.

- Ćwir, ćwir, ćwir, mamy, mamy. To drzewko jest najpiękniejsze!

- Ale ... jak zawieziemy Choinkę do dzieci? - zapytał Rudy Lisek. - Przecież nasze saneczki są zepsute!

Zwierzęta posmutniały.

Słoneczko świeciło coraz jaśniej, a z chmur zaczęły przysyłać delikatny śnieżek. Nagle do leśnej polanki dobiegł znajomy odgłos samochodu: „brym, brym, brym ...” - to leśniczy Tomek, jak każdego ranka, przyjechał sprawdzić, czy w lesie nic złego się nie dzieje.

- Witajcie, kochani! Dlaczego macie takie smutne minki? - zapytał leśniczy.

- Jest nam smutno – rzekł Lisek. - Dzieci w żłobku czekają na świąteczne drzewko, a my nie mamy czym zawieść choinki. Nasze sanki są zepsute.

- Nie martwcie się. Chętnie wam pomogę. Zawieziemy choinkę moim autem – powiedział Tomek.

- Hura, hura! - zawołały radośnie zwierzątka.

Droga do żłobka była daleka, ale zwierzątka umiliły ją sobie, śpiewając piosenki.

- Tomku, Tomku! Widzę już żłobek! - radośnie zawołała Janeczka. - To tutaj bawią się małe dzieci?

- Tak, Janeczko. Dotarliśmy na miejsce – odparł leśniczy.

Tymczasem w żłobku dzieci zjadły już śniadanko i bawiły się grzecznie pod uważnym okiem cioci Ani, kiedy nagle ich uwagę zwróciły odgłosy dobiegające zza okna:

- Dzieci, dzieci! To my, wasi leśni przyjaciele! Przywieźliśmy wam świąteczne drzewko!

Dzieci wraz z cicią Anią podbiegły pospiesznie do okna i ujrzaly piękną zieloną choineczkę stojącą w środku ogrodu.

- Jaka piękna – westchnęła ciocia Ania. - Dziękujemy, że o nas pamiętaliście – zawołała do zwierzątek, a dzieci pomachały im serdecznie i przesłały ciepłe uśmiechy.

Mały Franio podszedł cichutko do cioci Ani i wyszeptał:

- Jak dobrze mieć przyjaciół.